

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 7 stycznia 2017 roku K. B. wniósł o zasądzenie od P. G. (1) na jego rzecz kwoty 4.266 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenia kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu K. B. wskazał, że pozwany był u niego zatrudniony na podstawie umowy o pracę w okresie od 25 sierpnia 2014 roku do dnia 25 września 2015 roku na stanowisku kierowcy. Jednocześnie strony łączyła umowa o odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie (samochód z naczepą). W dniu 15 września P. G. (1) stawił się u powoda w związku z zakończeniem pracy i dokonał zwrotu pobranych wcześniej przedmiotów. Powód wskazał, że zakończenie stosunku pracy przez pozwanego było dla niego zaskoczeniem, więc nie był przygotowany na dokonanie odbioru samochodu. W związku z tym, że P. G. (1) nie mógł czekać na sporządzenie protokołu zdawczo-odbiorczego, to nie został on sporządzony tego dnia. Odbyło się to w dniu 27 września 2015 roku w obecności A. C. i A. S.. P. G. (1) nie był przy tym obecny. W protokole stwierdzono szkody na łączną kwotę 4.265,70 złotych.

Nakazem zapłaty z dnia 31 marca 2017 roku Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie nakazał pozwanemu P. G. (1) żeby w ciągu dwóch tygodni od doręczenia niniejszego nakazu zapłacił powodowi K. B. kwotę 4.266 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kwotę 671 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

P. G. (1) w terminie wniósł sprzeciw od wyżej wskazanego nakazu zapłaty, domagając się oddalenia powództwa w całości i zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu pozwany potwierdził, że był zatrudniony u powoda oraz zawierał z nim umowę o odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie. Zakwestionował jednak, aby w powierzonym mu mieniu wystąpiła jakakolwiek szkoda, swoją odpowiedzialność co do zasady za powstanie ewentualnej szkody w jakimkolwiek stopniu oraz jej wysokość. P. G. (1) podniósł, że powód celowo wykluczył go z udziału w sporządzeniu protokołu zwrotu mienia.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

P. G. (1) był zatrudniony u K. B., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...)H.U. (...) K. B. jako kierowca na czas nieokreślony na podstawie umowy o pracę z dnia 25 sierpnia 2014 roku. Umowa ta przewidywała zawarcie przez pracownika z pracodawcą umowy o indywidualnej odpowiedzialności materialnej za powierzone mu mienie (§ 10).

Bezsporne, a nadto: umowa o pracę z 25.07.14 r. wraz z zakresem obowiązków (k. 15 – 19, 20 – 24).

W dniu 25 sierpnia 2014 roku pomiędzy K. B., prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...)H.U. (...) K. B. a P. G. (1) zawarta została umowa o odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie w postaci samochodu służbowego marki V (...) wraz z naczepą marki (...). P. G. (1) przyjął na siebie odpowiedzialność materialną za powierzone mienie z obowiązkiem zwrotu. Jednocześnie zobowiązał się do zachowania należytej staranności w sprawowaniu pieczy nad zespołem pojazdów oraz przyjął odpowiedzialność za ewentualne jego uszkodzenia, niewynikające z normalnego użytkowania, a także jego kradzież, będącą wynikiem zaniedbania przez pracownika jego obowiązków. Strony ustaliły, że zwrot samochodu i naczepy jest dokonany z chwilą faktycznego przekazania pojazdów, po podpisaniu przez obydwie Strony protokołu zdawczo-odbiorczego. Przedmiotowa umowa została zawarta na okres trwania stosunku pracy, jednak nie dłużej niż do dnia zajmowania przez pracownika stanowiska kierowcy.

Przy przekazaniu samochodu oraz naczepy P. G. (1) stwierdzono następujący stan techniczny: uszkodzone 3 łąty aluminiowe, uszkodzony korek wlewu AdBlue, uszkodzony podest zbiornika LH, uszkodzona opona (uszkodzony antisplash, przód LH), przetarte nadkola.

Bezsporne, a nadto:

- umowa o odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie z 25.08.2014 r. (k. 8 – 11),
- protokół zdawczo-odbiorczy z 25.08.2014 r. (k. 12 – 14).

W dniu 14 września 2015 roku P. G. (1) zadzwonił do K. B. poinformować go, że planuje rozwiązanie z nim umowy o pracę ze względu na zbyt późne powroty z trasy.

Pismem z dnia 15 września 2014 roku (nadanym w placówce pocztowej listem poleconym tego samego dnia) złożył swojemu pracodawcy – K. B. oświadczenie o rozwiązaniu z dniem 26 września 2015 roku umowy o pracę zawartej w dniu 25 sierpnia 2014 roku bez wypowiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracodawcy wobec pracownika w postaci niewypłacenia należnych diet i ryczałtów z tytułu podróży służbowej zgodnie z obowiązującymi stawkami oraz braku przestrzegania ustalonych dni wolnych od pracy, które powinny przypadać w piątek od godziny 18.00 do niedzieli do godziny 6.00.

P. G. (1), mimo rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, zdecydował się pracować w firmie do dnia 26 września 2015 roku włącznie, tak aby umożliwić pracodawcy znalezienie na jego miejsce nowego pracownika.

K. B. był zły, że P. G. (1) rozwiązuje umowę i twierdził, że jeżeli poniesie z tego tytułu szkodę to pociągnie pracownika do odpowiedzialności.

Dowód:

- przesłuchanie pozwanego (k. 200 – 201),
- zeznania świadka A. G. (k. 103 – 104),
- zeznania świadka M. B. (k. 137 – 138),
- rozwiązanie umowy o pracę z 15.09.2014 r. wraz z dowodem nadania (k. 57 – 59).

W dniu 25 września 2015 roku, w piątek w godzinach porannych, P. G. (1) zakończył trasę i podjechał powierzonym samochodem pod biuro K. B., w celu rozliczenia się z pracodawcą i przekazania powierzonych mu rzeczy. Na miejscu pojawiła się również jego żona – A. G..

W biurze odbyło się spotkanie, w którym brał udział P. G. (1), K. B., A. G. oraz M. B.. Podczas tego spotkania P. G. (1) przekazał pracodawcy dokumenty, kluczyki, nawigację i całą dokumentację. Następnie K. B. powiedział, że do przekazania samochodu wraz z naczepą dojdzie na placu przy ul. (...), po czym wsiadł w ten samochód i tam pojechał. P. G. (1) i A. G. również udali się w to miejsce, przy czym kobieta zostawiła tam męża i odjechała.

P. G. (1) czekał na placu przy ul. (...) na K. B., jednakże kiedy ten nadjechał, to powiedział mu, że nie sporządzą protokołu zdawczo-odbiorczego.

P. G. (1) zadzwonił po poradę do żony i M. B.. Ostatecznie poprosił o wykonanie zdjęcia na placu przez S. J. na potwierdzenie, że czekał na placu i chciał sporządzić protokół.

Dowód:

- przesłuchanie pozwanego (k. 200 – 201),
- zeznania świadka A. G. (k. 103 – 104),
- zeznania świadka M. B. (k. 137 – 138),
- zeznania świadka S. J. (k. 187 – 188).

W dniu 27 września 2015 roku w obecności K. B., A. C. i A. S. sporządzony został protokół komisyjnego odbioru samochodu i naczepy, powierzonych P. G. (1).

A. S. nie był zatrudniony u K. B., jednakże został poproszony o wzięcie udziału przy sporządzaniu protokołu. A. S. nie posiada wiedzy o elementach pojazdu ciężarowego. A. C. jest narzeczoną K. B.. P. G. (1) nie został poinformowany o terminie sporządzenia protokołu zdawczo-odbiorczego, nie został mu on także udostępniony.

Dowód:

- przesłuchanie pozwanego (k. 200 – 201),
- zeznania świadka A. G. (k. 103 – 104),
- zeznania świadka A. S. (k. 139 – 140),
- protokół komisyjnego odbioru samochodu i naczepy z 27.09.2015 r. (k. 30 – 32).

Pismem z dnia 27 września 2015 roku P. G. (1) poinformował Państwową Inspekcję Pracy o naruszeniach przez jego byłego pracodawcę przepisów dotyczących prawa pracy, polegających na braku wypłaty diet i ryczałtów z tytułu podróży służbowej, odmowie wglądu w jego dokumentację osobową oraz odmowie sporządzenia protokołu przekazania przez niego mienia pracodawcy.

Na skutek interwencji Państwowej Inspekcji Pracy K. B. wypłacił P. G. (1) kwotę 4.420,23 złotych tytułem wyrównania wynagrodzenia za miesiąc wrzesień 2015 roku oraz rozliczenia delegacji według listy płac LP 2015-10/001.

Bezsporne, a nadto:

- pismo z 27.09.2015 r. (k. 62 – 63),
- pismo z 30.11.2015 r. (k. 64 – 65),
- potwierdzenia przelewów (k. 66 – 67).

Z powierzonego P. G. (1) samochodu wraz z naczepą korzystał czasami P. G. (2). Zdarzało się, raz lub dwa w miesiącu, że po przyjechaniu z trasy P. G. (1) to właśnie jemu zdawał samochód, wówczas to on oglądał go aby sprawdzić, czy są jakieś uszkodzenia.

Czasem, gdy P. G. (1) był w domu, to P. G. (2) jeździł również załadować pojazd. Nie był on pracownikiem K. B., ale wykonywał te czynności na jego prośbę.

Dowód:

- przesłuchanie pozwanego (k. 200 – 201),
- zeznania P. G. (2) (k. 138 – 139).

Sąd zważył, co następuje:

Ustalenia faktyczne w sprawie poczynione zostały w oparciu o dowody z dokumentów, gdyż żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności lub prawdziwości ich treści, a Sąd nie powziął w tym zakresie żadnych wątpliwości.

Okoliczności faktyczne Sąd ustalił również na podstawie zeznań przesłuchanych w sprawie świadków oraz przesłuchania pozwanego, które należało ocenić jako wiarygodne. Były one spójne i znajdowały potwierdzenie w zgromadzonych dokumentach. Na ich podstawie możliwym było odtworzenie logicznego ciągu wydarzeń.

Kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy miało ustalenie okoliczności związanych z zakończeniem przez strony stosunku pracy w dniu 25 września 2015 roku oraz przekazania tego dnia powierzonych P. G. (1) mienia.

Sąd ustalił, że pozwany informował powoda z wyprzedzeniem o rozwiązaniu stosunku pracy, a zatem nie były prawdziwe twierdzenia powoda o tym, że był taką sytuacją zaskoczony i nie miał czasu przygotować odpowiedniej dokumentacji. Świadczą o tym przedłożone przez pozwanego dokumenty w postaci oświadczenia o rozwiązaniu z powodem umowy o pracę bez wypowiedzenia oraz dowód nadania tego pisma. Jednocześnie potwierdzają to zeznania M. B., która nie tylko była obecna przy spotkaniu stron w dniu 25 września 2015 roku, ale potwierdziła, że P. G. (1) już wcześniej sygnalizował pracodawcy, że będzie to jego ostatni dzień pracy. Trzeba mieć także na uwadze, że świadek nie miała żadnego powodu, aby zeznawać nieprawdę. Nie jest ona związana z żadną ze stron – nie pracuje już u powoda, ale zakończenie współpracy odbyło się bezkonfliktowo. Jej relacja jest obiektywna, a jednocześnie spójna wewnętrznie oraz zbieżna z zeznaniami P. G. (1) i A. G.. Wobec tego Sąd przyjął, że należy uznać za prawdziwe okoliczności przebiegu spotkania podawane przez M. B., P. G. (1) i A. G..

Skoro zatem pozwany stawiał się 25 września 2015 roku w biurze powoda, a następnie pojechał w celu przekazania samochodu na plac przy ul. (...) (co zostało potwierdzone również przez S. J.), to brak jest jakiegokolwiek logicznego powodu, dla którego miałby odmówić sporządzenia protokołu zdawczo-odbiorczego, szczególnie, że dokonanie takiej czynności leży w jego interesie. Zupełnie niewiarygodne okazały się w świetle zgromadzonego materiału dowodowego twierdzenia powoda, że pozwany zakończył pracę 15 września 2015 roku i tego dnia zdał wszystkie powierzone mu przedmioty, a także nie żądał sporządzenia protokołu. Wobec tego Sąd przyjął, że rzeczywiście było tak, że to K. B. odmówił sporządzenia protokołu zdawczo-odbiorczego. Gdyby było inaczej i to P. G. (1) nie chciał dokonać formalnego zdania samochodu wraz z naczepą, to niewątpliwie protokół zostałby sporządzony już 25 września 2015 roku, a nie dwa dni później, w niedzielę, w obecności osób całkowicie niezwiązanych z powodem zawodowo. Jednocześnie Sąd miał na uwadze, że wersja zdarzeń przedstawiona w niniejszym postępowaniu przez pozwanego jest od samego początku niezmienna – już 27 września 2015 roku opisał on całą sytuację w piśmie do Państwowej Inspekcji Pracy, wskazując, że pracodawca odmówił mu sporządzenia protokołu zdawczo-odbiorczego powierzonych mienia.

Sąd pominął dowód z przesłuchania powoda, mając na uwadze treść przepisu art. 302 § 1 k.p.c., zgodnie z którym dopuszczalne jest pominięcie dowodu z zeznań strony w sytuacji gdy przez swoje niestawiennictwo uniemożliwiła ona przeprowadzenie dowodu. Taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie – powód został wezwany na rozprawę pod rygorem pominięcia dowodu z jego przesłuchania. Pomimo tego nie stawiał się na nią, składając wniosek o jej odroczenie, przedkładając zwolnienie lekarskie swojego pracownika. W ocenie Sądu argumentacja powoda nie mogła zostać zaakceptowana. K. B. był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, dlatego musiał zdawać sobie sprawę, że przesłuchani zostali wszyscy świadkowie w sprawie, a do przeprowadzenia pozostał już tylko dowód z przesłuchania stron. Jego niestawiennictwo nie mogło zostać uznane za usprawiedliwione – powód obiektywnie miał możliwość stawienia się na rozprawie, ale nie zrobił tego, będąc świadomym konsekwencji takiego postępowania. Należy również zauważyć, że dowód z przesłuchania strony ma charakter fakultatywny. Zgodnie z art. 299 k.p.c. jego przeprowadzenie jest dopuszczalne wtedy, gdy w świetle oceny sądu, opartej na całokształcie okoliczności sprawy, brak jest w ogóle innych środków dowodowych albo gdy istniejące okazały się niewystarczające do wyjaśnienia okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Taka sytuacja nie miała miejsca w przedmiotowej sprawie, gdzie przeprowadzone postępowanie dowodowe doprowadziło do przedstawionych wyżej, jednoznacznych, wniosków. Pominięcie dowodu z przesłuchania powoda nie doprowadziło też do naruszenia procesowych reguł odraczania rozprawy określonych w art. 214 § 1 k.p.c.

W związku z powyższym, na gruncie zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego i ustalonego na jego podstawie stanu faktycznego Sąd doszedł do wniosku, że powództwo okazało się nieuzasadnione i zasługiwało na oddalenie.

Podstawę prawną dochodzonego roszczenia stanowił przepis art. 124 § 1 k. p., zgodnie z którym pracownik, któremu powierzono z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się: 1) pieniądze, papiery wartościowe lub kosztowności, 2) narzędzia i instrumenty lub podobne przedmioty, a także środki ochrony indywidualnej oraz odzież i obuwie robocze,

odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu. Wylczenie rodzajów mienia, które powierza się pracownikowi z obowiązkiem zwrotu lub do wylczenia się, oznacza, że tego rodzaju mienie wymaga szczególnej troski i dbałości ze strony pracownika (por. Prawo pracy, komentarz, Maria Teresa Romer, Warszawa 2008, s. 692).

Przesłanką odpowiedzialności pracownika za szkodę w mieniu powierzonym jest wina. Z normy przytoczonego przepisu wynika domniemanie prawne, że szkoda powstała właśnie z winy pracownika. Odpowiedzialność pracownika w pełnej wysokości za szkodę w powierzonym mu mieniu zachodzi niezależnie od tego, czy jego zachowanie nosi cechy umyślności czy nieumyślności.

W myśl art. 124 § 2 k.p. od odpowiedzialności określonej w § 1 i 2 pracownik może się uwolnić, jeżeli wykaze, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzzonego mienia. Natomiast pracodawca winien wykazać fakt prawidłowego powierzenia mienia oraz zaistnienia szkody i jej wysokości. Obowiązujące domniemanie, iż szkoda powstała z winy pracownika, prowadzi zaś do wniosku, iż ciężar obalenia tego domniemania ustawodawca przerzucił na pracownika.

Pracownik odpowiada za mienie powierzone tylko wtedy, gdy ma nad tym mieniem pieczę i bezpośredni nadzór, a prawidłowe powierzenie mienia następuje tylko wówczas, gdy dojdzie do oddania go pracownikowi w okolicznościach umożliwiających mu zwrot lub wylczenie się z mienia. W ocenie Sądu, w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy nie doszło do prawidłowego powierzenia mienia, ze względu na to, że dostęp do samochodu miał też M. G.. W swoich zeznaniach potwierdził on, że powód prosił go niejednokrotnie o dokonanie odbioru samochodu od P. G. (1) po zakończeniu przez niego trasy, zdarzało mu się również jego załadowanie, czasami K. B. udostępniał mu pojazd. Oznacza to, że pozwany nie korzystał z powierzzonego mu samochodu na wyłączność. Sytuacja ta, zdaniem Sądu, wyklucza możliwość korzystania z reżimu odpowiedzialności przewidzianego w art. 124 k.p. i uznania mienia za powierzone wyłącznie pozwanemu do zwrotu i wylczenia się, brak jest bowiem możliwości weryfikacji stanu tego mienia w okresach, kiedy korzystał z niego M. G.. Podczas przekazywania samochodu nie była sporządzana żadna dokumentacja, która stwierdzałaby każdorazowo jego stan, brak było jakichkolwiek procedur jego przekazywania, a wszystko odbywało się „na telefon”, choć na polecenie powoda.

Wadliwe powierzenie mienia powoduje, że pracownik nie odpowiada na podstawie art. 124 k.p., a jego odpowiedzialność należy rozpatrywać na gruncie art. 114 k.p., zgodnie z którym pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził pracodawcy szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną według zasad określonych w przepisach niniejszego rozdziału. Pracodawca jest obowiązany wykazać okoliczności uzasadniające odpowiedzialność pracownika oraz wysokość powstałej szkody (art. 116 k.p.).

Analiza zgromadzonego materiału dowodowego doprowadziła Sąd do przekonania, że powodowi nie udało się również wykazać powstania szkody w powierzonym mieniu. K. B. przedstawił na okoliczność zaistnienia uszkodzeń dowody w postaci protokołu zdawczo-odbiorczego, zdjęć samochodu oraz zeznań świadka A. S.. Dowody te okazały się jednak niewystarczające, aby uznać, że przekazane P. G. (1) mienie zostało uszkodzone. Sporządzenie protokołu zdawczo-odbiorczego odbyło się bez udziału pozwanego, co więcej nawet bez poinformowania go o tym, w obecności osób, związanych z powodem, nieposiadających wiedzy odnośnie elementów i wyposażenia samochodów ciężarowych. Na gruncie ustalonego stanu faktycznego nie ma wątpliwości, że pozwany nie został dopuszczony do tych czynności przez powoda celowo. W takiej sytuacji nie sposób uznać, aby twierdzenia zawarte w protokole zdawczo-odbiorczym mogły zostać uznane za wiarygodne i stanowić podstawę ustalenia zaistnienia wymienionych tam uszkodzeń. To samo dotyczy zdjęć przedstawionych przez powoda. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że zdjęcia wykonane zostały w trzech różnych dniach – 27 września 2015 roku 6 zdjęć, 4 października 2015 roku 10 zdjęć, 16 grudnia 2016 roku 4 zdjęcia. Na żadnym ze zdjęć nie widać tablicy rejestracyjnej, a pozwany zaprzecza, aby na fotografiach znajdował się pojazd, który użytkował. Brak jest również zdjęć samochodu, mogących stanowić dla Sądu materiał porównawczy, w szczególności zdjęć z momentu przekazania go P. G. (1). Niemożliwie jest zatem ustalenie czy materiał fotograficzny przedstawiony przez powoda rzeczywiście dotyczy powierzzonego P. G. (1) samochodu czy

innego pojazdu. Na marginesie trzeba również wskazać, że Sąd nie posiada wiedzy specjalistycznej, aby stwierdzić czy zakres widocznych na zdjęciach uszkodzeń pokrywa się z tym wskazanym w protokole zdawczo-odbiorczym.

Mając na uwadze powyższe, uznając roszczenie powoda za niezasadne, Sąd w punkcie pierwszym wyroku oddalił powództwo w całości.

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie drugim wyroku zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania. Stosownie do art. 98 § 1 k.p.c., strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Na koszty poniesione przez pozwanego złożyły się koszty zastępstwa procesowego, z którego korzystała strona pozwana, w kwocie 675 złotych (zgodnie z § 9 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie). Powód winien zwrócić pozwanemu powyższą kwotę, jako stronie wygrywającej proces.

Sąd nie uwzględnił wniosku pełnomocnika pozwanej zasądzenia na rzecz pozwanej kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 2-krotności stawki. Zgodnie z treścią § 15 ust. 3 pkt. 1 ww. rozporządzenia opłatę w sprawach wymagających przeprowadzenia rozprawy ustala się w wysokości przewyższającej stawkę minimalną, która nie może przekroczyć sześciokrotności tej stawki, ani wartości przedmiotu sprawy, jeśli uzasadnia to niezbędny nakład pracy radcy prawnego, w szczególności poświęcony czas na przygotowanie się do prowadzenia sprawy, liczba stawieńictw w sądzie, w tym na rozprawach i posiedzeniach, czynności podjęte w sprawie, w tym czynności podjęte w celu polubownego rozwiązania sporu, również przed wniesieniem pozwu. Sąd doszedł do wniosku, że niniejszej sprawy nie można ocenić jako wyjątkowo zawilej lub wymagającej szczególnego nakładu pracy. Jej przebieg był typowy dla tego rodzaju spraw, a stan faktyczny i jego ocena prawna nie były nadzwyczaj skomplikowane.

Jednocześnie nie zasługiwał na uwzględnienie wniosek o zasądzenie kosztów dojazdów na rozprawy w sprawie. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 29 czerwca 2016 r., sygn. III CZP 26/16 kosztami przejazdu do sądu pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym – jeżeli ich poniesienie było niezbędne i celowe w rozumieniu art. 98 § 1 KPC – są koszty rzeczywiście poniesione. W uzasadnieniu wskazano, że nie może się powieść próba wykazania, że ustalenie kosztów przejazdu zawodowego pełnomocnika następuje na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29 stycznia 2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej. Rozporządzenie to wprowadza pewien automatyzm ustalania kosztów przejazdu, niejednokrotnie oderwany od kosztów poniesionych w rzeczywistości. Rozporządzenie to dotyczy wyłącznie stron stosunku pracy, a – co oczywiste – niedopuszczalne jest stosowanie bez wyraźnej podstawy prawnej przepisów dotyczących pracowników do osób niemających takiego statusu. Poza tym, w związku z unormowaniem zawartym w art. 85 ust. 1 oraz art. 88, 90 i 91 ustawy o kosztach w sprawach cywilnych), stosowanie tych przepisów do radców prawnych i adwokatów prowadziłoby do ich uprzywilejowania w stosunku do innych uczestników postępowania, w tym także do stron. Koszty dojazdu na rozprawę powinny być wyszczególnione przez pełnomocnika w spisie kosztów (art. 109 § 1 k.p.c.), który podlega kontroli sądu na podstawie art. 233 k.p.c. (postanowienie składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2002 r., III CZP 13/02, OSNC 2004, nr 1, poz. 6). Skoro zatem pełnomocnik pozwanego nie przedłożył Sądowi spisu kosztów rzeczywiście poniesionych, to takie żądanie jako nieudowodnione nie podlegało uwzględnieniu.

ZARZĄDZENIE

1. (...);
2. (...);
3. (...).

1 marca 2019 r.